

# Urbanowicz, Mieczysław / Brocki, Zygmunt

---

"Działalność naukowa i rola polityczna katedr filologicznych Politechniki Gdańskiej w latach 1925-1944", Michał Cieśla, Gdańsk 1969 : [recenzja]

---

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 15/2, 398-403

---

1970

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



stulecia, nasunął pewne uwagi. Przy wymienianiu bowiem nazwisk profesorów z tego okresu, wśród których światową sławę zyskał geodeta Fiedoti Krasowski, niesłusznie pominięto co najmniej jeszcze trzy nazwiska: Dawida Gołownina, autora prac z dziedziny budowy portów i chłodni oraz doskonałego podręcznika geometrii wykresłnej, którą *con amore* wykladał w Instytucie, twórcy pierwszej w Rosji katedry łowiectwa (w Akademii Rolniczej w Moskwie); Nikanora Kisłowa, autora podręczników teorii instrumentów optycznych i meteorologii; Iwana Germanowa, który napisał Historię pomiarów w Rosji. Były to bodajże pierwsze publikacje w rosyjskiej literaturze geodezyjnej, obszernie traktujące całość wymienionych zagadnień. Poza tym nie wspomniano w artykule o bardzo ciekawym eksperymencie kształcenia młodych pracowników naukowych, absolwentów Instytutu, w zakresie przedmiotów niegeodezyjnych: leśnictwa, budownictwa, prawoznawstwa itp. Otrzymawszy odpowiednie stypendia, pracownicy ci kształcili się dodatkowo w innych uczelniach akademickich, po których ukończeniu byli przydzielani do odpowiednich katedr Instytutu<sup>1</sup>.

Dział ostatni wydawnictwa zawiera wykaz ważniejszych pozycji (zwartych i w periodykach) radzieckiej literatury geodezyjnej, wybranych spośród przeszło 10 tys. pozycji, które składają się na literaturę<sup>2</sup>.

Znaczna większość artykułów *Półwiecza radzieckiej geodezji i kartografii* ma charakter niejako sprawozdawczy: dominantą jest tu faktografia, brak natomiast przeważnie syntetycznego ujęcia poszczególnych zagadnień. Całość jednak daje dość wyczerpujący obraz naukowego rozwoju geodezji radzieckiej i jej wielkich osiągnięć praktycznych, stanowiąc cenny materiał dla historyków nauk technicznych i techniki.

Wypada tu jeszcze nadmienić o walorach edytorskich dzieła: otrzymało ono estetyczną obwolutę i płócienną okładkę, dobry papier (odpowiadający naszej klasie III), przyjemny krój czcionki, a poza tym — dwuszpaltową kolumnę, doskonale ułatwiającą czytanie.

Kazimierz Sawicki

Michał Cieśla, *Działalność naukowa i rola polityczna katedr filologicznych Politechniki Gdańskiej w latach 1925—1944*. Wydawnictwo Morskie (Wydawnictwa Instytutu Bałtyckiego w Gdańsku Nr 3), Gdańsk 1969, ss. 171.

Pracę Michała Cieśli o dziejach neofilologii na Politechnice Gdańskiej należy powitać jako publikację niecodzienną, bardzo to bowiem rzadki po wojnie wypadek, aby germanista, historyk literatury, zapuszczał się na tereny naukoznawstwa. Że jednak autor jest w tej dziedzinie znawcą kompetentnym, o tym świadczą jego dotychczasowe długoletnie badania i ogłoszone wyniki tych dociekań. Zainteresowania naukowe Cieśli koncentrują się bowiem od samego początku jego działalności wokół problemów piśmiennictwa niemieckiego wieków XVII—XIX, ze szczególnym uwzględnieniem niemiecko-słowiańskich, w tym głównie niemiecko-polskich powiązań kulturalnych i literackich, oraz dziejów neofilologii w Polsce i historii nauczania języków obcych w naszym kraju.

Poświęcił więc szereg studiów Marcinowi Opitzowi, wybitnemu niemieckiemu

<sup>1</sup> W okresie studiów autora recenzji w Konstaktynowskim Instytucie, tj. w latach 1910—1916, pracowało w nim już kilku tak wykształconych specjalistów dyscyplin uzupełniających.

<sup>2</sup> W wykazie tym na s. 442 w przypisie 2 podano błędnie, jako Lizunow, nazwisko Siergieja Lizgunowa, jednego z wybitniejszych uczniów F. Krasowskiego i N. Kisłowa.

pisarzowi i reformatorowi literatury w XVII w., który, urodzony na Śląsku, pozostawał pod koniec życia na służbie króla Władysława IV i zmarł w Gdańsku; Goethemu (*Goethe a pruska polityka germanizacyjna w Polsce*); recepcji Jana Kochanowskiego w Niemczech; niemieckim tłumaczom literatury polskiej w XIX w.; działalności polonofila Konstanta Wurzbacha itp. Równocześnie ogłaszał liczne rozprawy i artykuły dotyczące dziejów neofilologii, m. in.: *Prywatne kursy języka i korespondencji francuskiej dla przysposobienia kupieckiego młodzieży w Gdańsku w XVI i XVII wieku*, *Nauczanie języków nowożytnych w Szkole Rycerskiej w Warszawie*, *Język polski w szkołach berlińskich w latach 1797—1807*, *Lingwistyczno-dydaktyczna problematyka w dziełach Jana Amosa Komeńskiego* itp.

W omawianej monografii, ważnej pozycji naukowo-nawczyczego kręgu zainteresowań autora, stawia sobie Cieśla za zadanie prześledzić rozwój i właściwie naświetlić dzieje i rolę niemieckiej humanistyki na Politechnice Gdańskiej, „zwłaszcza jej ideologicznej wykładni, jaką była germanistyka i do pewnego stopnia neofilologia reprezentowana przez poszczególne katedry” (s. 5).

Opierając się na bogatym, skrupulatnie zebranym materiale archiwalnym i na źródłach drukowanych, kreśli autor w trzech zasadniczych częściach swej publikacji powstanie i rozwój samej uczelni oraz jej Wydziału Humanistycznego; przedstawia biografię pracowników naukowych i naukowo-dydaktycznych gdańskiej germanistyki, romanistyki i anglistyki, zwracając szczególną uwagę na ich światopogląd i orientację polityczną; wreszcie charakteryzuje ich dorobek naukowy zarówno z okresu gdańskiego, jak i — pobieżniej — z lat poprzedzających działalność na Politechnice Gdańskiej.

Zadania Wydziału Humanistycznego tej uczelni, zwłaszcza germanistyki, były, jak to dowodnie wykazano w książce, od początku wyraźnie i jednoznacznie sprecyzowane: kształcić narodowo uświadomionych nauczycieli dla szkół średnich na terenie Gdańska i dla mniejszościowych szkół w Polsce — nauczycieli, którzy mieli być szermierzami „ducha niemieckiego”, przeciwstawiać się oddziaływaniu kultury polskiej i służyć dalszemu dziełu germanizowania ziem nadbałtyckich i nadwiślańskich. Ten cel, wytyczony już w 1904 r. w przemówieniu cesarza Wilhelma II na inauguracji pierwszego roku akademickiego Politechniki Gdańskiej, był przez czterdzieści lat konsekwentnie realizowany; zmieniały się jedynie metody i środki działania: Cieśla przedstawia wnikliwie i sugestywnie — na tle dziejów Politechniki i jej humanistyki — ewolucję linii ideologicznej: od nacjonalizmu kajzerowskiego do nacjonalizmu hitlerowskiego.

W drugiej części pracy przewija się przed czytelnikiem bogata galeria świetnie sportretowanych, bardziej lub mniej wybitnych i bardziej lub mniej posłusznych realizatorów tych zadań — pracowników neofilologii w Gdańsku: germanistów Waldemara Oehlkego, Pawła Kluckhohna, Heinza Kindermanna i jego uczniów, Waltera Mitzki i innych; romanistów, m. in. Hermanna Gmelina, oraz anglistów. Zastanawia przy tym raz po raz sygnalizowany w pracy fakt, że przeważna większość profesorów nie najlepiej czuła się na uczelni gdańskiej i bądź szybko przenosiła się do innych ośrodków naukowych, w Rzeszy względnie w Austrii, bądź zabiegała — bez skutku — o pracę w szkołach wyższych poza Gdańskiem. Przyczynę tego widzi autor głównie w niezdrowej, polityką i propagandą przepojonej atmosferze na Politechnice Gdańskiej, atmosferze nie sprzyjającej poważnym dociekaniom naukowym.

Część trzecią, stanowiącą ponad połowę całej pracy, poświęca Cieśla omówieniu dorobku naukowego i działalności dydaktycznej oraz popularyzatorskiej katedr neofilologicznych politechniki. Z doskonałą znajomością przedmiotu, dużą erudycją i przy zachowaniu krytycznego dystansu przeprowadza autor analizę i ocenę ważniejszych prac neofilologów gdańskich. Konkluzje i sądy uogólniające są zaw-

sze wyważone, rzeczowe, dojrzałe, wynikające logicznie z analiz i omówień szczegółowych. Autor nie ogranicza się zresztą tylko do części opisowej i krytycznej, niejednokrotnie stara się dotrzeć do źródeł i przyczyn właśnie takiego, a nie innego sposobu ujęcia problemu i wyboru tej, a nie innej metody w omawianym dziele.

Najwięcej miejsca zajmują, rzecz jasna, prace profesorów szczególnie zasłużonych dla nauki. Znanego historyka literatury i badacza kultury, Pawła Kluckhohna, faktycznego organizatora studium germanistycznego na uczelni gdańskiej, który jednak po dwuletniej pracy przeniósł się do Wiednia, charakteryzuje Cieśla jako uczonego wysokiej rangi, rzetelnego i sumiennego, toteż „nie pasował [on] do nowego środowiska, środowiska roznamietnionego fanatyzmem nacjonalistycznym i szowinistycznym najgorszego gatunku, jakim był Gdańsk już w latach dwudziestych” (s. 61).

Inaczej wygląda duchowa sylwetka Heinza Kindermanna, następcy Kluckhohna, badacza płodnego i wszechstronnego, który w czasie swej dziesięcioletniej działalności dał germanistyce w Gdańsku najwięcej powodów do dumy. W obszernym studium omawia autor szczegółowo trzy główne kręgi tematyczne zainteresowań badawczych Kindermanna: jego prace z dziedziny starszej literatury niemieckiej (wieki XVI—XVII), badania nad twórczością z okresu „burzy i naporu”, klasyki, romantyzmu i nad piśmiennictwem realistycznym XIX w., oraz wyniki dociekań dotyczących literatury regionalnej, zwłaszcza twórczości Niemców zamieszkałych nad Wisłą i Wartą. Cieśla podnosi niemałe zasługi niemieckiego uczonego na polu metodologii badań historycznoliterackich, ale równocześnie przedstawia polityczny aspekt prac naukowych zarówno Kindermanna, aktywnego członka partii narodowosocjalistycznej, jak i jego uczniów, wskazując na coraz wyraźniej zaznaczającą się tendencyjność, na elementy szowinistyczne w publikacjach ostatniego okresu.

Z grona językoznawców wiele uwagi poświęcono w książce dorobkowi naukowemu Waltera Mitzki, badacza dialektów regionu gdańskiego i Prus Wschodnich, m. in. ciekawym rezultatom jego badań z dziedziny wzajemnego oddziaływania gwar niemieckich i polskich. W imię naukowej rzetelności uczonej niemiecki stwierdza wpływ języka polskiego na język osiadłych nad Bałtykiem Niemców i wykazuje, że mowa polska była rozpowszechniona nawet wśród niemieckiej inteligencji (s. 133).

Wyniki badań nad dziejami gdańskiej neofilologii podsumowuje Cieśla w ostatniej części książki, *Wnioski*, gdzie mówi o randze katedr neofilologicznych Politechniki Gdańskiej, eksponowanych kierunkach prac naukowych, linii politycznej i gdzie raz jeszcze wymienia najwybitniejszych uczonych.

Książka, napisana żywo i barwnie, łącząca ścisłość naukową z jasnością wykładu, stanowi niewątpliwie pozycję cenną, pożyteczną dla neofilologów i historyków nauki.

Mieczysław Urbanowicz

\*

Powstała w 1904 r. Technische Hochschule w Gdańsku oprócz wydziałów politechnicznych, kształcących inżynierów różnej specjalności, miała dwa wydziały uniwersyteckie, których zadaniem było kształcenie nauczycieli. Mianowicie przez cały czas istnienia tej uczelni niemieckiej w jej składzie był wydział VI, tzw. Allgemeine Wissenschaften für Mathematik und Naturwissenschaften, gdzie oprócz katedr matematycznych, fizycznych i innych przyrodniczych była katedra ekonomii, a od 1907 r. katedra historii powszechnej. W 1922 r. wyodrębnił się z niego wydział pod nazwą Abteilung für Geisteswissenschaften. Miał on następujące katedry: histo-

rii, prehistorii, historii sztuki, historii muzyki, filozofii, psychologii, pedagogiki, geografii politycznej i gospodarczej, ekonomii politycznej, oraz cztery katedry filologiczne: dwie germanistyczne — historii literatury (od 1925 r.) i językoznawstwa (od 1929 r.), katedrę filologii romańskiej i katedrę filologii angielskiej (obie założone w 1928 r.).

Historii i działalności naukowej oraz roli politycznej tych czterech katedr poświęcona jest recenzowana wyżej książka M. Cieśli. Na jej marginesie pragnę odnotować tylko kilka spraw do wyjaśnienia i zwrócić uwagę na pewne sprawy edytorskie.

Na ss. 25—26 autor książki pisze, że „zastanawiający jest [...] zasadniczy fakt: w ciągu istnienia niemieckiej Politechniki Gdańskiej nie spotykamy zupełnie lektoratu języka polskiego, nie mówiąc już o katedrze polonistyki w ramach wydziału humanistycznego [...], w lipcu 1921 r. Międzynarodowa Komisja Rozjemcza zaproponowała politechnice porozumienie się z rządem polskim w tej sprawie [tj. uruchomienia lektoratu języka polskiego]. Takie porozumienie doszło [...] do skutku”, mimo to „Senat Wolnego Miasta i kierownictwo uczelni nie wywiązały się z [...] zobowiązań. Wprowadzono jedynie wykłady z geografii gospodarczej Polski”. Otóż wydaje się, że należało tutaj wymienić opublikowany w 1966 r. artykuł Zenona Ciesielskiego *Zastłony dla Gdańska polonista*<sup>1</sup>, gdzie podano, że lektorat języka polskiego utworzono w połowie 1922 r., a objął go (jako docent) Jan Pietrzycki. Wykładał on tylko przez rok, prawdopodobnie bowiem „władze Wolnego Miasta i politechniki wycofały się z podjętych zobowiązań i zlikwidowały lektorat” — pisał Z. Ciesielski (podkr. Z. Br.). Szczegół ten jest bardzo ciekawy dla historii Politechniki Gdańskiej, szczególnie zaś ciekawy i istotny, gdy chodzi właśnie o filologię na tej uczelni. W odniesieniu do informacji podanych przez Z. Ciesielskiego należało więc zająć jakieś stanowisko.

Jednym z profesorów Politechniki Gdańskiej występujących otwarcie „w obronie «praw» Niemiec nie tylko do byłych terenów Rzeszy na wschodzie, ale wrogo ustosunkowanych do całego wschodu słowiańskiego”, jak czytamy na s. 12 książki M. Cieśli, był profesor historii średniowiecznej i nowożytnej, równocześnie dyrektor Muzeum Miejskiego w Gdańsku, „żyjący i działający jeszcze dzisiaj w NRF [...] współpracownik Johann Gottfried Herder-Institut w Marburgu — Erich Keyser”. W rzeczywistości E. Keyser zmarł w lutym 1968 r.<sup>2</sup>

Stosunkowo sporo miejsca M. Cieśla poświęcił osobie Wolfganga La Baume'a, dyrektora Museum für Naturkunde und Vorgeschichte in Danzig (a nie Muzeum Archeologicznego, jak czytamy na s. 15), od 1929 r. profesora prehistorii Politechniki Gdańskiej. Warto dodać, że na Międzynarodowym Kongresie Historyków w Oslo prof. Józef Kostrzewski zarzucił La Baume'owi, zoologowi z wykształcenia, nie tylko nieznaomość prehistorii w ogóle, ale nawet eksponatów w dziale prehistorycznym muzeum, którym kierował<sup>3</sup>.

<sup>1</sup> Zob. notatkę o tym artykule (*Lektorat języka i literatury polskiej w 1922 r. na Politechnice Gdańskiej*) w nrze 1/1967 „Kwartalnika Historii Nauki i Techniki”, s. 183.

<sup>2</sup> Książkę tę oddano do składania w sierpniu 1968 r.

<sup>3</sup> Wspomina o tym M. Jeżowa w druzgocącej recenzji wydanego w 1936 r. dzieła *Atlas der Freien Stadt Danzig* pod redakcją profesora geografii Politechniki Gdańskiej, polakożercy Nicolausa Creutzburga, przy współpracy m. in. W. La Baume'a; recenzja ta ukazała się w nrze 2/1938 „Jantara”. Celem *Atlasu* Creutzburga było przede wszystkim — jak podkreślono w przedmowie — dostarczenie dowodów, że obszar W. M. Gdańska jest ziemią niemiecką. K. Jeżowa w swej recenzji wykazała, że dzieło to zawiera wiele fałszów, „najróżniejsze nieścisłości i mylnie przedstawioną rzeczywistość, co nie wydaje się być rzeczą godną wydawnictwa, nadającego sobie cechy naukowości” (s. 129a cyt. recenzji). M. Cieśla na pewno nie zna tego atlasu, napisał bowiem tylko: „Zasługą Creutzburga między innymi było wydanie atlasu geograficznego Wolnego Miasta” (s. 19).

Na s. 16 M. Cieśla pisze, że La Baume „wiele hałasu narobił [...] w 1933 r., kiedy pod Orunią wykopano łódź, której pochodzenie z miejsca przypisał Wikingom”. W rzeczywistości idzie tu o trzy łodzie (a nie jedną) znalezione na Oruni w Gdańsku (a nie pod Orunią), którym w 1934 r. całą książkę (*Die Bootsfunde von Danzig-Ohra aus der Wikingerzeit*) poświęcił profesor na Wydziale Budowy Okrętów Politechniki Gdańskiej, dr inż. Otto Lienau (nie Liemann, jak czytamy w przypisie 17 na s. 16 i w spisie literatury na s. 162 książki M. Cieśli).

Na ss. 147—148 czytamy o działalności naukowej językoznawcy W. Mitzki na polu badań etnografii i kultury materialnej rybaków<sup>4</sup>, w tym szczególnie dawnej techniki budowy łodzi. M. Cieśla wymienia z tego zakresu dwa drobne artykuły Mitzki: *Volkskundegeographie der Netze des Kurischen und Frischen Haffs* („Zeitschrift für Volkskunde” 1924) i *Ostdeutsche Segelschiffe* (w: *Frische Haff und die Frische Nehrung*, 1933) oraz obszerniejszą monografię *Deutsche Fischervolkskunde* (1940), natomiast pominął jego najważniejszą pracę z zakresu historii szkutnictwa: *Deutsche Bauern- und Fischerboote* („Wörter und Sachen” 1933)<sup>5</sup>.

Na s. 148 M. Cieśla pisze, że ponieważ w cytowanym artykule *Volkskundegeographie der Netze des Kurischen und Frischen Haffs* Mitzka „nic nie wspomina o rybakach kaszubskich, należy przypuszczać, że potraktował ich łącznie z rybakami narodowości niemieckiej, bo trudno sądzić, aby ich zupełnie nie wziął pod uwagę”. Zdanie to jest niejasne. Nad Zalewem Kurońskim i Wiślanym rybaków kaszubskich nie było, tym samym musi odpaść supozycja, że Mitzka rybaków kaszubskich potraktował łącznie z rybakami narodowości niemieckiej. Natomiast z prac Mitzki wiadomo, że zdaniem tego badacza całe szkutnictwo niemieckie na wschód od Łaby oparte jest na wzorach słowiańskich, że dowodził on słowiańskości łodzi pływających na niemieckim Dunaju, że pisał o rodzimości słowiańskich łodzi na jeziorze Łebsko itd.<sup>6</sup>, o czym może warto było wspomnieć, świadczy to bowiem o obiektywności naukowym tego badacza, bardzo zasłużonego w ogóle dla badań dawnej techniki budownictwa pojazdów wodnych. M. Cieśla wspomina jednak, że Mitzka w pracy *Ostdeutsche Segelschiffe* statkom zwanym bajdakami (nie bojdakami, jak czytamy na s. 148) „przypisuje pochodzenie polsko-litewskie”. Ale z drugiej strony nie obeznanych z tymi zagadnieniami czytelników może zmylić następujące zdanie Cieśli: „Zapuszczając się w historię powstawania różnych kształtów tych statków [Mitzka] nie zapomniał [...] o podobieństwie niektórych do kształtu łodzi Wikingów, znalezionej pod Gdańskiem”<sup>7</sup>. Co prawda zdanie to złagodzone jest słowami: „Poza stwierdzeniem pewnych zewnętrznych podobieństw nie wyciąga [Mitzka] żadnych dalszych wniosków”.

Na koniec kilka drobnych uwag porządkowych:

*Wykaz źródeł i bibliografii* (ss. 156 — 165) podzielony jest na: A. *Materiały archiwalne* (z Wojewódzkiego Archiwum Państwowego w Gdańsku i archiwum Politechniki Gdańskiej), B. *Źródła drukowane* (13 pozycji), C. *Prasa* (8 tytułów gazet i periodyków), D. *Bibliografia* (166 pozycji). Podstawą omówienia działalności naukowej poszczególnych katedr filologicznych (rozdz. 3) są przede wszystkim publikacje ich profesorów i napisane w Gdańsku prace doktorskie uczniów tych profe-

<sup>4</sup> Językoznawcy-germaniści z Politechniki Gdańskiej zajmowali się także etnografią, przede wszystkim regionu gdańskiego i ówczesnych Prus Wschodnich.

<sup>5</sup> Omawiając językoznawcze prace W. Mitzki, M. Cieśla nie wspominał, że uczony ten opracował jedno z wydań słownika etymologicznego języka niemieckiego F. Klugego.

<sup>6</sup> Por.: P. Smolarek, *Studia nad szkutnictwem Pomorza Gdańskiego X — XIII w.* Gdańsk 1969.

<sup>7</sup> To, że idzie o trzy łodzie znalezione w Gdańsku (a nie jedną znaną pod Gdańskiem) już wyjaśniliśmy wyżej. Nadto: nie są to łodzie wikingów (wikingowie to nie etnonim, dlatego nazwę tę piszę małą literą).

sorów. Autor książki wyzyskał np. 17 prac W. Mitzki, 3 prace W. La Baume'a itd. Wydaje się, że wykaz tych analizowanych prac w *Wykazie źródeł i bibliografii* powinien być wyodrębniony z punktu D. *Bibliografia* w osobny podpunkt, czy nawet stanowić osobny punkt w grupie źródeł.

Omawiana książka jest wydawnictwem Instytutu Bałtyckiego, realizowało ją gdańskie Wydawnictwo Morskie. Tym bardziej więc nie powinno się w niej Towarzystwa Przyjaciół Nauki i Sztuki w Gdańsku nazywać Gdańskim Towarzystwem Naukowym (s. 92, choć na s. 15, 40 i 41 jest nazwa poprawna: TPNiS w Gdańsku), a „Rocznika Gdańskiego” — „Rocznikami Gdańskimi” (s. 15 i 19; natomiast właściwy tytuł jest na s. 41). Ulica, na której się mieściło Muzeum Miejskie w Gdańsku nazywa się: Rzeźnicza, a nie — jak czytamy na s. 40 — ul. Rzeźnicza.

Zygmunt Brocki

Stanisław Urbańczyk, *Uniwersytet za kolczastym drutem (Sachsenhausen-Dachau)*. Wyd. 2 poszerzone. Wydawnictwo Literackie, Kraków 1969, ss. 283.

Trzydziesta rocznica jednego z najsmutniejszych wydarzeń w dziejach nauki polskiej: uwięzienia profesorów i asystentów uczelni krakowskich przez hitlerowców w dniu 6 listopada 1939 r., została udokumentowana nowym wydaniem książki Urbańczyka *Uniwersytet za kolczastym drutem*. Autor, wybitny językoznawca, uwięziony jako asystent, a będący obecnie profesorem Uniwersytetu Jagiellońskiego, napisał książkę, która spełnia zapotrzebowanie społeczne w dziedzinie informacji o losach nauki polskiej w okresie okupacji. Dlatego chciałbym poświęcić tej książce nieco uwagi, podkreślając jednocześnie szereg spraw bardziej ogólnych. Niektóre z nich są wynikiem bezpośrednich rozmów z autorem *Uniwersytetu za kolczastym drutem*.

Krakowscy uczeni po wojnie napisali wiele o sprawie uwięzienia ich przez hitlerowców. Literatura na ten temat jest obszerna. Bibliografia większych pozycji poświęconych obozowi Sachsenhausen, zestawiona w publikacji *Sachsenhausen. Księga pamiątkowa II krajowego Zjazdu b. więźniów politycznych obozu koncentracyjnego w dniach 5 i 6 listopada 1964 r.* (Kraków 1966), odnotowuje 52 książki wydane w języku polskim, 51 w języku niemieckim, 34 w języku francuskim, po 8 w języku angielskim i norweskim, 2 w języku włoskim. Artykułów w tygodnikach i prasie codziennej zapewne trudno byłoby się doliczyć. Bibliografia nie uwzględnia też pozycji nowszych, że choćby wymienię książkę S. Pigionia *Wspominki z obozu w Sachsenhausen (1939—1940)*, wydaną w 1966 r.

Wymienione wyżej pozycje poruszają zagadnienia pobytu w obozie kadry Uniwersytetu Jagiellońskiego i krakowskiej Akademii Górniczej w różnym stopniu. Sprawom tym przede wszystkim poświęcone są wyżej wymienione dwa wydania książki S. Urbańczyka i książka S. Pigionia. Zagadnienia te omawia także wydana dwukrotnie książka J. Gwiazdomorskiego *Wspomnienia z Sachsenhausen. Dzieje uwięzienia profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego 6 XI 1939 — 9 II 1940* (drugie wydanie, nieznacznie zmienione w porównaniu z pierwszym z 1945 r., ukazało się na jubileusz 600-lecia UJ). Wreszcie tym zagadnieniom poświęcone są dwa małe opracowania, ale bardzo ważne pod względem faktograficznym: K. Stołyhwo, *W niewoli u NSDAP. Zestawienie biograficzne w okresie od 1 IX 1938 — 18 I 1945* (Kraków 1946) oraz S. Skowron, *Wspomnienia z pobytu w Dachau. Organizacja pracy „naukowej” w obozie* (Kraków 1945).

Wszystkie wymienione wyżej opracowania składają się na fragmentaryczny obraz organizacji nauki, która mimo upadku państwa, w najcięższych warunkach okupacji nie przestała istnieć. Napisałem, że jest to obraz fragmentaryczny. Pewne jego elementy znajdujemy też w innych publikacjach, jak choćby *Alma Mater*